

www.nazizm

Neonazizm odradza się w Internecie

JAKUB RZEKANOWSKI

W polskim Internecie nie brakuje stron, które kipią ksenofobią, nienawiścią rasową, różnymi odmianami rozwodnionego faszyzmu. Przeglądając te wystarczająco już ohydne domeny można myśleć, że na prawo od nich istnieje już tylko ściana. I jest ściana – żelbeton Wilczego Szańca i innych hitlerowskich bastionów, za którą kryją się dalsze przestrzenie – oazy nazizmu, wykładanego bez ogródek i kamuflażu.

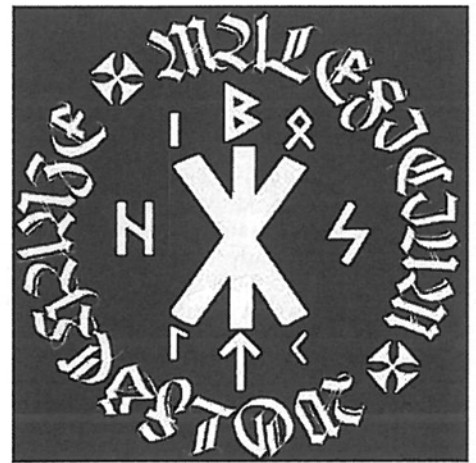
Problem w tym, że wszystkie skrajnie prawicowe przestrzenie w Internecie, i te *soft* czy *light*, i te zdecydowanie *hard*, świetnie się uzupełniają, tworząc jedną całość – kompletny serwis dla obrońców białej rasy, w którym jest wszystko: polityka, ideologia, pseudonauka, styl życia, muzyka, religia. Dzięki tej brunatnej sieci różne środowiska skrajnej prawicy – narodowcy, skini, neopoganie, zdeklarowani naziści przenikają się wzajemnie. Dzieli ich taktyka, priorytety i rozłożenie akcentów, ale mimo zewnętrznych różnic łączy bardzo wiele: autorytarny sposób myślenia, niechęć wobec odmienności i innych kultur, wrogość do demokracji, kolorowych, imigrantów.

Jest to tyle groźne, że w Europie sukcesy w wyborach powszechnych odnoszą partie nacjonalistyczne, które być może są tylko wersją *soft* neonazizmu, ale torują drogę bardziej skrajnym tendencjom. Internet zapewnia doskonałą łączność między zwolennikami skrajnej prawicy i nawet jeśli są oni rozproszeni i zmarginalizowani, to świadomość, że gdzieś indziej w Europie są im podobni, działa mobilizująco. W Polsce sieć stron o charakterze łagodnym (choć w wypadku ich wszystkich to mocno umowne określenie) tworzą powszechnie i, niestety, łatwo dostępne witryny **Narodowego Odrodzenia Polski**, **Młodzieży Wszchepolskiej** czy neopogańskich organizacji **Niklot** i **Zakon Zadrugi Północny Wilk**, których działacze zasilili ostatnio **Samobronę**. Gdzieś pośrodku jest serwis internetowy **NaRa** (skrót ten pochodzi od zbitki Narodowy Rady-

kalizm), którego autorzy nie cofają się przed wysokimi w stylu *hard*, a dalej są już terytoria, gdzie niepodzielną władzę dźwierzą wyznawcy ideologii NS (narodowy socjalizm).

Neonazizm bez ogródek

Na pierwszą stronę, na której w sposób jawny propagowane są treści nazistowskie i rasistowskie, trafiam poszukując w Internecie związków skrajnej prawicy z tzw. ruchem neopogańskim. Była to strona **Maleficium/Wolfschanze**, redagowana przez zwolenników nazistowskiego black metalu (np. zespołu **Burzum**) i wyznawców neopogaństwa. Autorzy strony na samym początku anonsują się w ten sposób: *Celem prezentowanych tu treści jest uświadomienie Białemu, Dumnemu Człowiekowi jego przynależności do Pan-Aryjskiego społeczeństwa. Wewnątrz znajdujemy gloryfikację nazizmu, za pomocą takich oto bredni: Krzyżowanie ras ludzkich doprowadza do degeneracji zdrowia człowieka. Celem współczesnego Narodowego Socjalizmu jest wytlumaczenie społeczeństwu tego konsekwencji, przy użyciu rzeczowych, obiektywnych i naukowych argumentów. Albo dalej: Często niewłaściwie rozumiany, Narodowy Socjalizm opiera się na teoriach naukowych dotyczących rasy z lat dwudziestych i trzydziestych dwudziestego wieku, które nie zawierały elementu ksenofobii. Żydzi nie byli zsyłani do obozów pracy z powodu swej rasy, lecz z powodu zagrożenia dla ówczesnego rządu w związku ze swoimi powiązaniem z komunistami.*



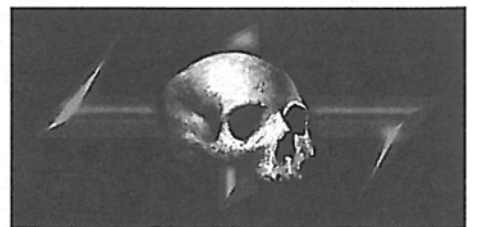
Grafika ze strony **Maleficium/Wolfschanze** (w środku stylizowane na runy litery NS oznaczają narodowy socjalizm)

Dzięki publikacjom w dzienniku „Trybuna”, w maju 2002 strona **Maleficium**, gdzie propagowano nazizm śmiejąc się z przepisów kodeksu karnego, została namierzona i zablokowana. W październiku pojawiła się jednak znowu, pod innym adresem, na jednym z zagranicznych serwerów internetowych. *Jesteśmy lepsi, silniejsi, mądrzejsi. Poznaliśmy twarz kolejnego wroga naszej wspólnej Sprawy. Plujemy mu w nią jadem nienawiści palącej nasze serca. Żalose ścierwa zaprzędane idei ZOG trwały przez tych kilka miesięcy w przeświadczeniu, iż udało się im zamknąć nam usta. Że zdołali uciszyć głos Białego Człowieka, Głos Rozpaczy, Głos Nardziel. (...) Odradzamy się, by uderzyć ze zdwojoną siłą. Bez żadnych kompromisów, bez litości. Strzeżcie się – tak zapowiedzieli swój come back autorzy strony.*

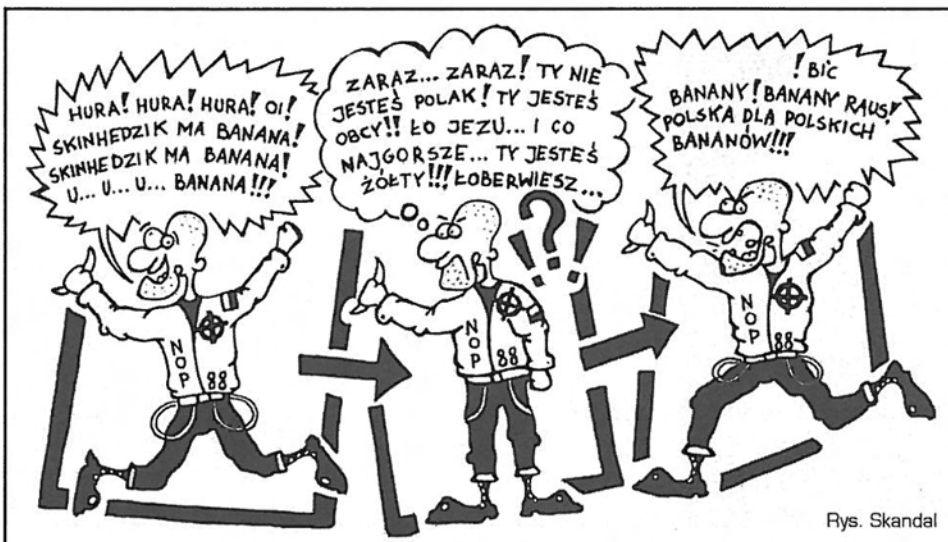
WCOTC, czyli ekstrema ekstremy

Strona **Maleficium** (z łac. przestępstwo, występki) to jednak wierzchołek góry lodowej. Są dziesiątki podobnych, choćby poświadczonych tzw. muzyce NS black metal i wspomnianemu zespołowi **Burzum**, którego lider jest jednym z czołowych działaczy skrajnej prawicy w Skandynawii. Wokół muzyki, w tym innych brzmień niż metal, usiłuje integrować fanów nazizmu autor strony **Scena NS**. Przy okazji – odtwarzając w komputerze **Honor** czy **Legion** z „mp-trójek” – można ściągnąć fragment hitlerowskiej biblii „**Mein Kampf**” albo portret boga wojny **Rudolfa Hessa**.

Z pewnością do kategorii *hard* należy cykl stron **Światowego Kościoła Twórcy (World Church of the Creator – WCOTC)**, powstałej w USA organizacji, której szefem jest **Matt Hale** (aresztowany ostatnio przez FBI pod zarzutem planowania zabójstwa – dop. red.), łączącej cechy ruchu politycznego i sekty religijnej. Członkowie **WCOTC** nazywają siebie zwolennikami **IV Rzeszy** i twierdzą, że są najbardziej bezkompromisowym i skrajnym odłamem białej ekstremy. Jednak z tego co wypisują w Internecie,



Grafika ze strony **White Warrior** związanej z **Kościółem Twórcy (WCOTC)**



Rys. Skandal



Ze strony firmy **Strong Survive Poland**, wytwórni **WCOTC**. Zdjęcie pochodzi z koncertu zespołu **Honor** (grupy ze stajni SS) w Świnoujściu

wyłania się obraz mocno karykaturalny. Ostatnio **WCOTC** jest też obecny w polskim ruchu nazi-skinów, a swoją aktywność usiłuje zaznaczyć za pomocą stron pączkujących w Internecie. Mamy więc oddział **WCOTC – Łódź**, **WCOTC – Warmia i Mazury**, witrnę ogólnopolską, sekcję „**Stalowy Front**”, wytwórnię muzyczną **Strong Survive** (w Polsce wydaje m.in. muzykę zespołu **Honor**) oraz stronę „**Biały Wojownik**”.

Ale po kolei – aby się przekonać, czym jest **WCOTC**, wystarczy zapoznać się z „przemysleniami” **Wielebnego Larry’ego Harpera**, cytowanego na jednej ze stron tej organizacji (z Warmii i Mazur): *My, członkowie Białego Rasowego Ruchu, jesteśmy wiecznie nazywani „nienawidzącymi” i „prześladowcami” tak zwanych mniejszości. Jednak kiedy spojrzymy na fakt z bliska, okazuje się całkowicie inaczej. To jest nasza Rasa, która jest nienawidzona. To jest nasza Rasa, która jest prześladowana i to my jesteśmy osobami dyskryminowanymi. Według*

Harpera, o ile białe państwa posiadają rządy, które wyznają multirasowe poglądy, o tyle Żydzi Izraela, Japończycy Japonii i czarnuchy krajów Afryki mają rząd, którego społeczna polityka opiera się na tym, by zachować rasową i tak zwaną kulturalną całość swoich ludzi.

Tak właśnie jest w dzisiejszym świecie. Zgadza się z tymi słowami w 100 proc. – komentuje autor strony. Tłumaczy dość bełkotliwie: Nie ma nic tajnego w programie Kościoła Twórcy. Chcemy, by Biała Rasa przetrwała za każdą cenę. (...) Celem Twórczości jest Przetwanie, Ekspansja i Postęp Białej Rasy. Nasza religia oparta jest na miłości do własnej Rasy. (...) Wierzymy, że RAHOWA (Racial Holy War – Święta Wojna Rasowa – dop. red.), pod zwycięską flagą tej jedynej, prawdziwej i rewolucyjnej Białej Rasowej Religii – Twórczości, jest jedyną drogą do zmartwychwstania.

Combat 18 po polsku

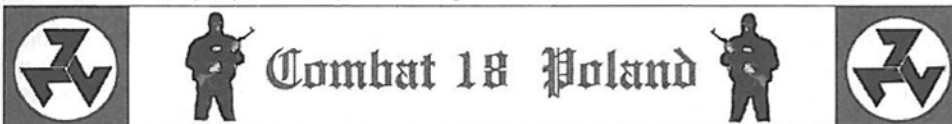
Na innych stronach **WCOTC** (np. **Biały Wojownik – White Warrior**) znajdujemy odrażające antysemickie grafiki, które mówią wszystko o zwolennikach tej sekty. Co istotne, jednym z idoli członków **WCOTC** jest twórca nazistowskiej organizacji **Blood & Honour**, wokalista zespołu sceny **RAC** (Rock Przeciw Komunistom) **Skrewdriver – Ian Stuart Donaldson**. Terrorystycznym odłamem **Blood & Honour** jest **Combat 18** – symboliczna osiemnastka oznacza tu skrót od inicjałów **Adolfa Hitlera**. *Jest to jedna z najlepiej działających organizacji terrorystycznych na świecie. Mimo że istnieje już parę lat i zrobiła wiele zamachów, nikomu nie udało się jej jeszcze zniszczyć ani nawet zwinigilować* – przechwala się działacz **WCOTC** z Warmii i Mazur.

Z **WCOTC** bez problemu przemieszczamy się na strony internetowe oddziału **Combat 18**. Jeszcze niedawno królowały tam swastyki i plakietki narodowy socjalizm. Po kilkunastu dniach, widocznie po czyjejs interwencji, mamy tam jedynie afrykanerskie trystyki (swastyki trójramienne) i czaszki. Strona jest jeszcze skromniutka, najwyraźniej w trakcie tworzenia, ale świadczy o tym, że ta organizacja już się w Polsce zagnieżdżyła, zaczyna na dobre konspirować i pączkować.

Co z tym wszystkim robić? Twórcy tych stron często powołują się na wolność słowa (którą za chwilę zwalczają jako przejaw demokratycznej zgnilizny). Strony są zabezpieczone przed przypadkowym odbiorcą (niczym pisma pornograficzne folią ostrzeżeniem, że zawierają treści drastyczne, że propagują dumę rasową *Aryjczyków, ale nie rasizm!!!*, a więc drogi internauto: wejść albo wyjść. W Polsce większość portali internetowych w swoich regulaminach zakazuje zakładania takich stron. Są one też zakazane przez prawo. Niektórzy nazi-internauci ryzykują i mimo zakazów usiłują instalować w sieci swój brunatny chłam. Jednym udaje się trwać, inni są namierzani przez administratorów stron i blokowani. Wtedy przenoszą się do „zagranicznego” Internetu i działają dalej. Walka z tym zjawiskiem jest trudna i nie zawsze skuteczna, bo w miejsce jednej odciętej głowy smoczej wyrastają następne. Pozostaje jedno: edukować, by mniej było głów, do których może trafić faszystowskie przesłanie i nieustannie ostrzegać przed zagrożeniem, bo takich alarmów nigdy nie jest za dużo. D



Grafika ze strony **Biały Wojownik**



Grafika ze strony **Combat 18 Poland**